

MAE OBNIŻA PROGNOZĘ POPYTU NA ROPE I OBAWIA SIĘ KOLEJNEJ FALI PANDEMII

Międzynarodowa Agencja Energii obniżyła prognozę zapotrzebowania na ropę naftową w roku 2020. Zdaniem ekspertów należy zachować ostrożność w ocenie tempa powrotu światowej gospodarki do normy po zawirowaniach związanych z pandemią.

Agencja obniżyła prognozy na bieżący rok o 200 000 baryłek dziennie. Zdaniem analityków MAE globalny popyt na „czarne złoto” wyniesie 91,7 mln b/d.

„Spodziewamy się wyraźnego spowolnienia ożywienia popytu na ropę w drugiej połowie roku” - czytamy w komunikacie. Niestety wiele wskazuje na to, że jeśli chodzi o rynek naftowy to najłatwiejsze (w kontekście odbudowy zapotrzebowania) jest już za nami.

Eksperci MAE zauważają, że wychodzenie światowej gospodarki z kryzysu może zająć długie miesiące. „Ponadto istnieje ryzyko, że druga fala koronawirusa, widoczna już w Europie, ponownie ograniczy mobilność”.

Chiny, które zniosły wiele ograniczeń wcześniej niż inne duże gospodarki, zapewniły silne wsparcie dla wzrostu popytu, ale ta sytuacja nie może trwać w nieskończoność. Rosnące globalne wydobycie oraz gorsze perspektywy dla popytu oznaczają również problemy z redukcją nadmiernych zapasów surowca, nagromadzonych w szczytowym okresie lockdown’u.